Nr. 91. w Poniedziałek dnia 19. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania
w środę dnia 21. Kwietnia r. 1858, po południu o godz. 3éj.

Przedmioty obrad po wprowadzeniu i odebraniu przysięgi od obranego niepłatnego członka magistratu rendanta pana Chlebowskiego, a to przez pana tajnego radzcę, nadburmistrza Naumana: 1) Założenie szkoły średniéj; 2) dalsze wypuszczenie teatru miejskiego dyrektorowi Keller; 3) uzupełniające wybory członków kuratoryum szkoły realnéj; 4) Kataster nad wszystkiemi częściami majątku gminy miejskiéj. (§. 71. Ordynacya miejska). 5) Potwierdzenie jednego z miejskich urzędników podrzędnych.

(podp.) Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 18. Kwietnia Na posiedzeniu trybunału wczoraj po południu, uznał tenże po półtoragodzinnéj naradzie, Bernarda zupełnie niewinnym. Lord sędzia Campbell przodkujący na posiedzeniu, zebrał wszystko za i przeciw Bernardowi, a potém obrońcy mówili przez cztery godziny.

Turyn, 17. Kwietnia. Na posiedzeniu dzisiejszém izby deputowanych, oświadczył hr. Cavour, we względzie projektu prasowego Deforesy, że nie w skutek parcia zewnętrznego, ale z powodu rozpasania prasy krajowéj, tudzież w skutek zbrodniczych knowań na życie króla podano ten projekt. Dobre i trwałe sprzymierza są koniecznością, a sprzymierze z Francyą najkorzystniejsze. Minister oświadczył, że od przyjęcia tego projektu zawisło, czy ministerstwo utrzyma się przy sterze rządu, lub poda się do dymisyi. Równie Savini i Buffi przemawiali za przyjęciem prawa.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 17 Kw nia. — Na posiedzeniu wczorajszem izby niższéj oświadczył Disraeli na zapytanie Headlama, że koronni prawnicy angielscy zabranie parowca »Cagliari« ze strony Neapolu uznali za nieprawne i że w skutek tego Malmesbury zażądał wynagrodzenia od Neapolu dla uwięzionych angielskich maszynistów, których teraz wypuszczono na wolność.

Jutro skończy się proces toczący się przeciw Bernardowi.

Paryż, 14. Kwietnia. — Handel rentami wcale nie jest ożywiony. Spekulanci z obawą czekają na wypadek procesu londyńskiego, wszystkie niemal papiery są na sprzedaż wystawione.

Genua, 13. Kwietnia. — Italia del popolo została zabraną w skutek wydrukowania listu Mazziniego napisanego do Napoleona III. Sprowadzono do Turynu z Alessandryi skazanych na różne kary za zamach dokonany na dniu 29. Czerwca.

Ateny, 11. Kwietnia. — W Syra odkryto fabrykę fałszywych pieniędzy zwanych kaimes. Baron Sina przeznaczył 36,000 fr. na wykształcenie dwóch młodzieńców w astronomii.

Berlin, 16. Kwiutnia. — J. kr. w. wielki książe i wielka księżna badeńscy przybylii tu z Karlsruhe i stanęli w zamku.

Berlin, 17. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski pracował dziś po południu z prezesem ministerstwa.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dzisiejszem kwestya podatku od cła burakowego została rozwiązaną. Przyjęto głosami 160 przeciw 117, aby z podwyższonego podatku od cukru opłacać podwyższone pensye urzędników a głosami 173 przeciw 93 wniosek rządu względem podwyższenia podatku od cukru burakowego.

Najświeższe wiadomości. — Korespondent berlinski pisze do gaz. wrocławskiéj: Spór między Sardynią i Neapolem porusza teraz wszystkie pióra polityczne. Sprawa ta jest ważną pod względem prawa narodów, a jeszcze ważniejszą z powodu stanu rzeczy we Włoszech i stosunków państw do tego półwyspu. Jest to rzeczą oczywistą, że wojna między Neapolem i Sardynią nie miałaby wielkiego znaczenia, ale że Włochy całe zawierają pełno materyałów palnych, przeto lada iskierka może je zapalić. Walka rozpoczęta we Włoszech mogłaby rozszerzyć płomienie po dalekich stronach, a Austrya, Francya i Anglia, nie mogłyby pozostać cichemi widzami. Na tę walkę żadne państwo z wymienionych nie czuje się dosyć uzbrojonem i dla tego ze wszystkich stron starają się odciąć żądło téj sprawie. Mówią, że jednemu państwu zlecą rolę pośrednika. Na to Austryi wybrać nie można bo sama boczy się na Sardynią; Francyą i Anglią wybierać nie można, bo spór wiodą z Neapolem, pozostają więc do wyboru jeszcze Prusy, Rosya lub Holandya. Dotąd niewybrano jeszcze pośrednika.

— W komisyi bukarestskiéj układającéj konstytucyą dla księstw naddunajskich nie masz zgody, podobnéj zgody niemasz w komisyi dunajowéj, ale w ostatniéj więcéj z praktycznych niż politycznych powodów. Jedni, jak Rosya żądają, aby ujścia miał Dunaj do żeglugi przez Kilią, drudzy jak Anglia radzi ujście Jerzego, trzeci domagają się środkowego ujścia przez Sulinę. Ostatni mówią, że ostatnie najlepsze, bo najtańsze. Dla konferencyi paryzkiéj znów chryję propozycyi przysposabiają do rozwiązania.

— Równie dyplomacya wdała się w sprawę Czarnogórską i w skutek tego ani żaden turecki, ani austryacki żołnierz nie stanie w Czarnogórze, a tureckie wojska, które pod Kleckiem wylądowały, wkrótce wrócą do Konstantynopola.

Mówią, że Rosya była powodem do tych układów dyplomatycznych, ona to z wielką niechęcią patrzała na postępowanie Austryi w obecnych zamieszaniach tureckich i dla tego znaczne nagromadziła wojska w kr. polskiem.

Nieudała się natomiast skombinowana polityka co do wyspy Perim. Koalicyi dotąd nieumiano spędzić przeciw Anglii. Komóż okrom Rosyi, Francyi i Anglii chodzi o pustą odległą wysepkę, którą w obec tylu pretendentów za rzecz nulius uważają.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Kwietnia. — Książe Gorczakow jenerał adjutant Jego cesarskiéj mości, jenerał artyleryi, jenerał inspektor całéj piechoty, głównodowodzący armią 1wszą, namiestnik Królestwa, powrócił wczoraj do Warszawy z Petersburga.

— W tych dniach przybył do Warszawy pan Paweł Kaczanowski, posiadacz znacznego majątku w Algierij w Bufaryku, który na wystawie europejskiéj, jako jedyny z Polaków, otrzymał za płody rólnicze dwa medale, a kilkadziesiąt medali otrzymał za rozmaite produkta i za wzorowe urządzenie gospodarstwa z wystaw algieryjskich; szczególniéj plantacye jego tytuniu odznaczają się znakomitym postępem.

Rosya.

— Najważniejszą wiadomoćcią z Rosyi jest doniesienie o zaszłéj zmianie w gabinecie rosyjskim. Dwóch ministrów i jeden towarzysz ministra czyli pomocnik otrzymali uwolnienie, a w ich miejsce innych mianowano. Minister skarbu Brok, minister oświecenia Norów i towarzysz ministra oświecenia ks. Wiazemski ustąpili z gabinetu, a w miejsce ich mianowani zostali: senator Kniaszewicz ministrem skarbu; rektor uniwersytetu moskiewskiego, radzca stanu Kowalewski ministrem oświecenia; zaś książe Jerzy Szczerbatow kurator okręgu naukowego petersburgskiego ma tymczasowo zastępować towarzysza ministra oświecenia. Najważniejszém w téj zmianie ministeryalnéj zdaje nam się usunięcie się ministra oświecenia Norowa, a mianowicie w jego miejsce Kowalewskiego. Kowalewski rektor uniwersytetu moskiewskiego, a brat naczelnika sekcyi spraw azyatycki w ministeryum spraw zagranicznych, ma należeć do stronnictwa słowiańskiego, narodowego; w znanéj sprawie studentów uniwersytetu moskiewskiego z policyą, o któréj to sprawie szczegółowo w r. z. donosiliśmy, rektor uniwersytetu Kowalewski stanął po stronie uczniów, a mianowany prezesem komisyi mającéj zbadać tę sprawę, wykazał nadużycia policyi. Kowalewski miał tylko rangę radzcy stanu, mianowanie zaś radzcy stanu ministrem jest bardzo rzadkiem zdarzeniem w Rosyi.

— Sprawa usamowolnienia włościan postępuje chociaż zwolna i we właściwéj Rosyi. Znów szlachta trzech gubernij: orzelskiéj, twerskiéj i kazańskiéj uczyniła do cesarza podanie by pozwolił jéj zająć się polepszeniem losu włościan i utworzyć w tym celu komitety; szlachta zaś trzech innych gubernij samarskiéj, saratowskiéj i sambirskiéj, która dawniéj podania podobne uczyniła, otrzymała już pozwolenie utworzenia podobnych komitetów i przedstawiania projektów polepszenia bytu włościan. Reskrypty cesarskie wydane do gubernatorów powyższych trzech gubernij a zawierające pozwolenie natworzenia komitetów, ogłoszone zostały w dziennikach petersburgskich. Reskrypty te brzmą tak samo, jak reskrypty wydane poprzednio w tym celu do innych gubernij, a mianowicie jak wydany do gubernii kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj, który niedawno zamieściliśmy. Lecz odezwy ministra do reskryptów załączone, są krótkie; gdyż odwołują się tylko na odezwy wydane przy re-

skrypcie do jenerał gubernatora petersburgskiego w d. 5. Grudnia r. z. i 17. Lutego r. b. i mówią, że uwagi i instrukcya tak dla gubernatorów jak dla komitetów, zostały w nich podane. Nakoniec w guberniach petersburskiéj, moskiewskiéj i niżonowogrodzkiéj komitety szlacheckie już wybranemi zostały i obrady swe rozpoczęły.

— Pisaliśmy pare razy, iż w Rosyi coraz silniéj podnoszą się głosy żądające zmiany sądownictwa a szczególniéj postępowania sądowego i organizacyi sądów. Niektóre dzienniki rosyjskie żądały nawet zaprowadzenia sądów przysięgłych i radykalnéj zmiany tak w procedurze cywilnéj jak kryminalnéj; utrzymywano zaś, że minister sprawiedliwości i wiele wysoko stojących osób sprzyjają téj zmianie. W istocie drugi oddział kancelaryi cesarskiéj, wypracował wraz ministrem sprawiedliwości projekt pewnych zmian w procedurze; lecz zmiany te w porównaniu z wielkością złego tak są małe, że projekt nie zadowolnił bynajmniéj opinii publicznéj. O projekcie tym pisze następnie korespondent z Moskwy do Nordu.

»......Redaktorowie projektu ograniczyli się na wskazaniu wad i błędów naszego sądownictwa i postępowania sądowego istniejącego od niepamiętnych czasów i na przypuszczeniu konieczności dania sądownictwu podstaw zgodniejszych z dzisiejszym stanem rzeczy, lecz ostatecznie proponują tylko parę małoznaczących zmian, z których oto dwie najgłówniejsze: 1) Ażeby wszystkie papiery procesowe były zaregestrowane w książkę do tego przeznaczoną, a to w celu, by obrońcy mogli się przekonać, że wszystkie przez nich przedstawione dokumenta, wzięte były pod uwagę; 2) raport o sprawie czyli sprawozdanie sporządzi i przeczyta przed sędziami jeden ze sędziów wyznaczony do tego czyli sędzia sprawozdawca, gdy dotychczas czynił to sekretarz sądu.

Ten wspomniony projekt nie mówi ani o jawności rozpraw sądowych, ani o instytucyi adwokatów, ani o sądach przysięgłych. Nawet minister sprawiedliwości mniema, iż utworzenie stanu adwokatów może być niebezpieczne dla rządu. Ta dziwna obawa w następujący sposób wyrażona jest w projekcie: »Nie trzeba zapominać, że dla państwa może być szkodliwą i niebezpieczną rzeczą, jeżeli głęboka znajomość praw rozpowszechnia się w klasie ludzi, którzy nie należą do stanu urzędników państwa.« Zdanie to nie potrzebuje żadnych komentarzy. Ośmielę się tylko przypomnieć, iż jeden z pierwszych artykułów naszego kodeksu mówi, że nieznajomość jakiegokolwiek bądź prawa nie może być dla nikogo wymówką. Potrzeba przeto przedewszystkiem oznaczyć, o ile zaś wedle woli ministra zmuszony jest nieznać tychże praw i ustaw. Zdaje nam się, że taką granicę byłoby trudno nakreślić. Co się zaś tycze błogich owoców z podobnéj sprzeczności kodeksu z rozporządzeniem ministeryalném, uczynić muszę uwagę, że właśnie nieznajomość prawa jest u nas pierwszą przyczyną nadużyć jakie codzienie popełniają urzędnicy rozmaitych trybunałów; a jeżeli jeszcze urzędnicy ci będą mieli »de jure« monopol znajomości prawa jaki de facto posiadają (a to właśnie jest źródłem złego), wówczas w nadużyciach i w przekupstwach nie będą znali żadnych granic, bo będą pewni, że 60 milionów Rosyan jest pogrążonych w ciemnocie wszelkiego prawa i wystawionych na samowolność najwyuzdańszą i najwięcéj mściwą, na samowolność biórokracyi.

Wprawdzie jest to tylko projekt jeszcze nie przyjęty. Będzie on przedstawiony radzie państwa, która jak mniemam, projekt ten odrzuci. Mają nawet przeciwnie nadzieję, iż u nas przyjętem zostanie postępowanie sądowe obowiązujące dzisiaj w Królestwie Polskiem. Jedną tylko z naszéj procedury zachować winniśmy a jest nią wybieralność sędziów, zasada wyborna jeżeli zważać nie będziemy jak w pełny nadużyć sposób u nas jest zastósowywaną. Byłoby jednak rzeczą bardzo użyteczną i przez wszystkich pożądaną, gdyby wprowadzono u nas postępowanie sądowe ustne i jawne, adwokatów i sądy przysięgłych, instytucye będące podporą porządku i legalności. Mądre rozporządzenia wydawane przez cesarza Aleksandra są dla nas rękojmią, iż nie będziemy długo czekać na konieczne zmiany jakich wymaga smutny i opłakany stan sądownictwa; gdyż nie zważając już na krzyczące nadużycia i na nadzwyczajną powolność w wymierzaniu sprawiedliwości, samo znoszenie poddaństwa włościan znagla do zaprowadzenia reformy sądownictwa i od reformy téj czyni zawisłą pomyślność lub niepomyślność téj wielkiéj przemiany społecznéj obecnie przez cesarza przedsięwziętéj. Czemże bowiem stałyby się w rzeczywistości i zastósowaniu te szlachetne chęci, jeżeli 22 miliony włościan usamowolnionych lecz zarazem pozbawionych swych naturalnych obrońców, będą miały za jedynych obrońców w obec sprawiedliwości, za jedynych panów swego losu, tych podrzędnych biórokratów, którym charakter urzędników państwa daje nietykalność nawet w nadużyciach, a których opinia publiczna nazwała słusznie pijawkami ludu.« Cz.

Francya.

Paryż, 14. Kwietnia. — Wieści o stanowisku Francyi do Anglii zmieniają się lada chwilę, jak powietrze Kwietniowe. Dla usunięcia wszelkiéj tego rodzaju gadaniny niezatrzymał się pan Persigny w stolicy ani chwilę dłużéj, niż potrzeba było. Od kilku dni panuje niedostatek wszelkich wiadomości i wszystkich uwaga zwrócona na proces Bernarda.

— Wedle nadeszłych wiadomości podpisali w Bukareście pełnomocnicy księstw naddunajskich protokół ostatni.

— Lord Cowley bawi od poniedziałku w Londynie i zabawi tam kilka dni po przybyciu księcia Malakowskiego. Uważają podróż tę za hołd należny marszałkowi Pelissier, który dziś o 1 godzinie z południa opuścił Paryż w towarzystwie dwóch adjutantów, półkownika Apperta i rotmistrza sztabu jeneralnego, pana Duval.

(Kor. Cz.) Septemy (pod Marsylią), 6. Kwietnia. — Na drodze z Marsylii do Aix, pośród skał prawie nagich, u dołu tylko obrosłych lasami oliwnemi, leży miasteczko Septemy. Przed dziesięciu laty zaledwie liczyło kilka karczem, w których się zatrzymywały fury idące z Prowancyi, dziś ma 3000 ludności, swój kościół, klasztor Siostr miłosiernych, szkólki dla płci obojéj, i zniecierpliwione, że ją z Marsylią łączy godzina odległości drogi, zamyśla o kolei żelaznéj, by się zbliżyć do rodzinnego miasta i zyskać na czasie. Cóż po téj oszczędności dla owéj osady za górami, za skałami?.... Oh wiele i wiele bardzo zależy, bo odkąd Marsylia rozwielmożyła się i bramy swe i porta i przedmieścia posunęła przez zagranicę dawnéj swéj posiadłości, wszystkie fabryki wewnątrz miasta dotąd spokój sąsiadom czyniące, musiały ustąpić miejsca cichym zabudowaniom i szukać dla siebie schronienia po nad brzegami morza, śród skał i wąwozów. Wielka ich część osadowiła się w Septemach; a między niemi są nawet takie jak kwasu siarczanego lub chloru wapiennego, którym tylko tam a nie gdzie indziéj dozwolony jest pobyt. Nic tedy dziwnego, że dojeżdżając prześliczną drogą do owéj mieściny, widzisz z daleka rzędy wysokich kominów i myślisz, że każda dymiąca się skala chowa we wnętrzu swoim podziemne wulkany.

Jednym z najcelniejszych metallurgicznych zakładów septemskich, jest bez zaprzeczenia tak zwany połączonych fabryf (Usines métalluriqus reunies des Septémes) przed trzema laty należący do kompanii bezimiennéj, któréj administratorowie w przeciągu bardzo krótkim czasu, potrafili kosztem akcyonaryuszów zmarnować kilka milionów i wartość akcyi z 250 fr. przywieść do zera. Rok właśnie temu wystawione na przedaż, zalicytowane zostały przez hr. Adama Potockiego za sumę 260,000 franków i dla tego dzisiaj zasługują na naszą uwagę. Fabryki te składają się z następujących: miedzi, ołowiu, afineryi, antymonu, mydła, kwasów siarczanych, solnych, chloru wapiennego i samego wapna. Wystawienie ich z całym fabrycznym narządem, kosztowało pierwszych przedsiębiorców 2 miliony franków. Kiedy ostatnich dni zeszłego miesiąca dokończone zostały potrzebne naprawy, a dzierzawcy mieli rozpocząć fabrykacyę, zawiadujący niemi z ramienia hrabiego oświadczył miejscowemu proboszczowi, iż zwyczajem w Polsce przyjętym do wszelkiéj pracy wzywane jest błogosławieństwo Boże, i nie wprzód otworzy bramy zanim uzyszczą poświęcenie kościoła. Dowiedział się o tem życzeniu przewielebny arcybiskup Aix (Mgr. Chaledon) i oznajmił, iż sam zjedzie dnia 5. Kwietnia dla dopełnienia téj uroczystości i dotrzymał słowa.

Był to drugi dzień świąt wielkanocnych, a dla mieszkańców septemskich wielce uroczystem świętem, bo raz pierwszy w murach swoich mieli szczęście oglądać pasterza, zaledwie od roku do Aix przybyłego. Pogoda była prześliczna; całe miasteczko wysypało się rojem na spotkanie tak czcigodnego gościa. O godzinie 4 mer z radą municypalną, księża z całéj parafii i muzyka sprowadzona z Marsylii, przy odgłosie stokrotnych wiwatów przyjęli arcybiskupa za miasteczkiem i odprowadzili go do kościoła, zkąd po odprawionych modlitwach o godzinie w pół do 6 z procesyą, śród ciągłych wystrzałów z moździerzy i wesołéj wrzawy, udał się pontyfikalnie w mitrę przybrany do zakładu hr. Potockiego. Powitany imieniem jego przez zarządzającego, dzierzawców, inżynierów i całéj administracyi, poświęcił fabryki i statuę Matki Boskiéj Niepokalanego Poczęcia, postawioną u wejścia nad frontem fabryki ołowiu i jéj opiece w czułéj i rzewnéj modlitwie poruczył i przedsiębiorstwo i prace robotników i powodzenie całéj osady.

Wzięto się natychmiast do dzieła, otworzono czeluście pieca i popłynęła struga ołowiu. Ujęto ją w formę i odlana pierwsza sztaba otrzymała błogosławieństwo pasterza.

Po tak spełnionéj uroczystości wszyscy zaproszeni na nią udali się do mieszkania administratora na przygotowany obiad łaskawie przez arcybiskupa przyjęty. W liczbie zaproszonych był brat pasterza, wikary jeneralny, proboszczowie, inżynier min pan Meissonier, inżynier od robót pan Matron, pobierze, mer i inni urzędnicy. W końcu uczty pan Al. Chamski adwokat, interesami hrabiego trudniący się, wymownie podziękował pasterzowi za udział, jaki łaskawie i dobrotliwie chciał wziąć przy otworzeniu fabryk. Przewielebny arcybiskup odpowiedział, że przy miłości dla narodu, którego członkiem jest właściciel, nie przestanie błagać opieki nad powodzeniem zakładu, który pod nową dyrekcyą rokuje dla wszystkich pożądaną korzyść, a cieszy się niewymownie, że dany przykład przez administracyę, nie będzie stracony dla klasy roboczéj. »Jutro — dodał — nim was opuszczę, jeszcze mszę świętą odprawię na intencyę waszą i rodzin waszych, a mam nadzieję, że mi może Bóg dozwoli odwiedzić was raz jeszcze i cieszyć się z wami plonem obfitych korzyści, byleście dotrwali w tém uczuciu, w jakiem byliście, kiedyście mnie o błogosławieństwo kościoła prosili.«

Podczas uczty muzyka grała na dziedzińcu, a gdy arcybiskup około 10 wracał do probostwa, na raz wszystkie fabryki zostały iluminowane. Do późna w nocy trwały tańce i ochota w miasteczku, bo każdy rad weselił się z otwarcia fabryk, ale przecież nikt nie zaspał i nazajutrz wszyscy rano znaleźli się przy pożegnaniu odjeżdżającego pasterza.

W Marsylii uroczystość ta wielkie zaobiła wrażenie, i zaiste że ten dzień odkupił wszystkie lata bezprawia i nieładu, które ów zakład w oczach publiczności były nielada skompromitowały. Kilku dziennikarcy świadków naocznych opowie zapewne marsylskiéj ludności szczegóły tego święta, zapisane z resztą przez proboszcza w księdze pamiątek parafii, bez opuszczenia nawet okrzyków ludności: Niech żyją Polacy! Niech żyje hr. Potocki!

Anglia.

Londyn, 13. Kwietnia. — Przez zapowiedzenie wniesienia do izby przez lorda John Russel rezolucyj otrzymało chwiejące się ministerstwo nowe poparcie i położenie jego widocznie jest odmienném. Izba ma wydać rezolucye, jako podstawę do reform indyjskich, a potém i bil jakos przedjdzie.

— Dnia dzisiejszego rozpoczęło się drugie posiedzenie w sprawie przeciw Bernardowi wytoczonéj w sądzie karnym centralnym. Natłok publiczności był równie wielki, jak i wczoraj. Wielu cudzoziemców i mnóstwo dam widzieć było można. Pierwszego świadka potępiającego powołano sierzanta John Rogersa. Zeznał on, że pierwszy raz w Niedzielę 7. Marca udał się do stancyi oskarżonego, tam znalazł dwa listy z podpisem T. Allsopa. Prócz tego znachodził list, który jak się jemu zdaje, pochodził od Orsyniego; daléj oświadcza świadek, że 4. Stycznia z polecenia swoich przełożonych w czytelni Wylda, jako człowiek prywatny przebrany, był obecnym debacie politycznéj pod prezydencyą Bernarda odbywającéj się. Dyskusyą prowadzono w języku francuzkim, a przedmiotem jéj stanowiła różnica między formą rządu demokratycznego i despotycznego, a mianowicie imperyalnego. Bawił tam z pół godziny; Anglików widział 2ch do 3ch, a wszystkich osób było 40 do 50. Dodaje świadek, że klub ten polityczny kilka razy odwiedził, w celu zdania raportu o tém, co tam było zaszło w myśl swéj instrukcyi. Obrońca oskarżonego pan Edwin James, pyta po kilka razy świadka, czyli do wzmiankowanych miejsc udawał się jako szpieg (spy). Nad tém, czy pytanie to uczynić można, powstaje między obecnymi prawnikami spór, który w końcu lord nadsędzia rozstrzyga,

że niewolno podobnego zadawać pytania. Przedmioty, o których w posiedzeniach klubu mowa była, tyczyły się wedle zeznania świadka, Francyi i Włoch. Świadek nie przypomina sobie, aby coś podejrzanego tam słyszał. Władzy swojéj złożył w téj mierze 20 raportów. Odczytują potem list Allsopa pisany do Bernarda:

»River Head Kerit 1. *Stycznia* 1857.

Kochany doktorze! Dzięki ci za dwie kartki, które w załączeniu odsyłam. Nie odebrałem jeszcze żadnych listów, jako odpowiedź na wysłać się mające przyjacielom Włoch wiadomości, jakeś to pan zaproponował. Spodziewam się atoli, że odpowiedzie do Londynu nadeszły. Cieszy mię wiadomość, że różnica zdań ogranicza się w jednym punkcie. Różnica zdań jest nieodzowną i wydarza się wszędzie, ale jedność działania jest potrzebną do osiągnienia skutku. Pomimo to mam nadzieję w przyszłość. Obrzydliwy nicpoń z d. 2. Grudnia dobiegł, zdaje się, szczytu kulminacyjnego. Czyś Pan postrzegł zabijającą pogardę, jaką Smith o Borem wyraża, jak królowa całowała tego zbrodniarza nieosądzonego (uncovicter felon) który zapewne nie długo już broić będzie, gdyby nawet uszedł sprawiedliwéj kary, na którą już był tak dawno zasłużył? Gdybym się teraz znajdował w Kalifornii, podwoiłbym cenę zaraz, którą Landor wyznaczył na męża, którýby spełnił akt sprawiedliwości na owym obrzydliwym nicponiu. Mizerną jest to pociechą wiedzieć, że, nim wychodzi, pić musi, aby zapić bojaźń. Musi być zabitym, a z nim i system, do którego utrzymania w niejaki sposób zdaje się być potrzebnym. Ucieszy mię gdy się dowiem, jaki postęp czyni Orsyni, jako w ogóle gdy usłyszę, co Pana zajmuje. Gdy przybędę do Londynu, udarujesz mię Pan wieczorem, jeżeli tylko rzecz tak się da urządzić, że to Pana nie oderwie od ważniejszych zatrudnień. Bądź Pan tak dobrym i zapewnij Orsyniego o mojem gorącem współczuciu i szacunku. Moje służby zostają na jego skinienie. Jestem, kochany doktorze, z braterstwem dla pana. *T. Allsop.*

Oby ten nowy rok ujrzał pierwszą odpłatę sprawiedliwości dla ludów, jutrzenkę życia prawdziwego, życia dla ludzkości.»

Eliza Chesney, dawniéj służąca w domu w którym w Londynie mieszkał, Orsini oświadcza, że między Orsynim i Bernardem była zażyła przyjaźń. Posiedzenie zamknięto po południu o godzinie pół do 4.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Kwietnia. — Wczoraj wieczorem o wpół do dziewiętéj zaalarmowano miasto nasze okrzykiem gore, uderzeniem w bębny, odgłosem trąb. Jakoż w południowo zachodnim kierunku patrzącym od rynku pokazała się wielka łuna na niebie i wnet dowiedziano się, że pali się wielka szopa forteczna niedaleko bramy wildeckiéj na tyłach cmentarza ewanielickiego. W rzeczy saméj ogromny zapas drzewa złożony w téj szopie a należący do fortecy palił się od wieczora aż do rana. Szopa ta w miejscu odludném, niestykająca się z żadnym budynkiem, ani zamieszkana przez nikogo, tylko podpalaną być mogła. Przynajmniéj takie zdanie upowszechniło się między patrzącymi na ten pożar. O ratowaniu ani mówić, bo było to drzewo wyschłe, smolne i w piramidę ułożone. Ogień tak był gwałtowny, że opodal stojące pale zajmowały się od gorąca i paliły się jak latarnie, a nawet płoty poza ciągiem wiatru stojące zajmowały się, ale wczas przecięto komunikacyą wszelką przez podcięcie płotów i sztachet rozbieranie.

Pakość, 14. Kwietnia. — Przed kilku dniami napadło trzech obcych ludzi na dom gospodarza J. Słowińskiego w Lechowie. Z tych dwóch było ubranych po mieszczańsku, a jeden po chłopsku. Zbrodniarze ci wyłamali wprzód drzwi do stajni i zabrali z tamtąd kosę od sieczki. Dwóch stanęło przy obu oknach domu, trzeci zaś skoczył do izby przez wyłamane okno z kosą i wprost poszedł do łóżka, w którym leżał gospodarz Słowiński chorujący od niejakiego czasu. Zbrodniarz zaczął kosą siekać leżącego gospodarza i krzyczał: a żyj psie z sąsiadami! Żona nieboraka, słysząc krzyk mężowski wyskoczyła z łóżka i zastawiała męża przed cięciami. Gdy zbierała cięcia własném ciałem, tymczasem mąż korzystając z ciemności i lubo śmiertelnie ranny, uciekł na górę domostwa i tam przez otwór w dachu krzyczał o pomoc. Żona jego wybiła drugie okno w izbie i chciała przez nie uciec, ale stojący zbrodniarz na straży uderzył ją silnie kijem i znaglił do pozostania w izbie, w któréj ją jeszcze obaj jego towarzysze silnemi obkładali razami, tak że padła na ziemię jak nieżywa, we krwi zanurzona własnéj. Teraz jeden z rabusiów wezwał starą głuchą kobietę, która się ukryła w pościeli, aby zapaliła ogień na kominku, ale ten zająć się niechciał zagaszany wiatrem dmiącym przez okna. Właśnie gdy wrzeszczał na nią o klucze od kufra, aby z niego wybrać pieniądze, dał znać zbrodniarz stojący przed domem na straży, że ludzie jacyś zbliżają się. Z tego wszystkiego co się działo widać, że zbrodniarze mieli zamiar pozabijać tych ludzi, złupić, a potém ich spalić wraz z domostwem. Gospodarz Słowiński podobno umarł, a żona jego cała głębokiemi ranami okryta, ciężko choruje. Sprawców dotąd nie odkryto, lubo podejrzenie pada na niektóre osoby.

Z pod Kłecka, 15. Kwietnia. — W nocy z dnia 14. na 15. Kwietnia r. b. stał się w Sokolnikach kościelnych rabunek w okolicach tutejszych niesłychany. Dziewięciu łotrów nieznajomych uzbrojonych w widły i inne narzędzia zbójeckie obstąpili gościniec we wsi położony, obudzili gościnnego Kopydłowskiego żądając wódki. Tenże nie domyślił się niczego złego, zapalił świecę, otworzył drzwi do gościńca, skoro jednakże takowe odchylił, aliści uderzony przez jednego ze złoczyńców między oczy upadł na ziemię krwią zalany, a po zagaszeniu świecy niezmiernie wraz z żoną i dziećmi zbity został. Rabusie zatknęli usta nieszczęśliwym porwali ze skrzynki 48 tal., zabrali masło, ser i chleb i odeśli pozostawiwszy nieszczęśliwych na wpół zabitych na podłodze leżących. Owczarz na drugiéj stronie domu mieszkający słyszał to wszystko, lecz tak ze strachu jako i groźb zbójeckich nie śmiał pospieszyć Kopydłowskiemu na ratunek. Dotychczas sprawców nie wyśledzono.

Ostrów, 16. Kwietnia. — Tutejsze koło śpiewaków, istniejące już od kilku lat pod przewodem nauczyciela gimnazyalnego, pana Roila, pierwszego nauczyciela i głównego kierującego muzyką w mieście naszém, złożyło wczoraj przed bardzo licznie zebraną publicznością świetny dowód, co dotąd zdziałało i czego się po niém nadal spodziewać można. Wykonany przez nie koncert wokalny i instrumentalny odpowiedział oczekiwaniom słuchaczy a nawet je poniekąd przewyższył. Spiewy choralne, jako też pojedyńcze stósownie dobrane, między innemi hymn z Ifigenii w Taurydzie Glucka, hymn Mozarta, chór z opery »zamek Kandra« Wolframa, chór »nieba opowiadają« »ze stworzenia Haydena; arya, recytatywa i andante z »Paulus« Mendelssohn-Bartholdego, oddano w sposób, który o wprawie, łatwości i przejęciu się wewnętrzném śpiewaków jak najkorzystniéj świadczył. Panna Klinger, uczennica z konserwatoryum muzycznego w Berlinie, przyczyniła się nie mało do podniesienia zajęcia przez biegłość niepospolitą i dobrą szkołę, w odegraniu na fortepianie trzech sztuk: ferelli Steffeuchellera, ronda Mendelssohna i fantazyi z Lucyi Prudenta. Pan Ronge, zasłużony nasz nauczyciel prywatny muzyki, wtórował na wiolonczelli do śpiewu w pieśni Mettenleitera; tony, które z pod smyczka jego płynęły, już same przez się rzewne, były tém rzewniejsze, że miały być pożegnalnemi: pan Ronge bowiem, straciwszy niedawno żonę, chcąc się do swoich przenieść, opuszcza miasto nasze na zawsze. Liczni jego uczniowie i uczennice zachowają go na długo w wdzięcznéj pamięci. Zachwycona koncertem całym publiczność, podziękowawszy zań rzęsistemi oklaski, opuściła salę z tém głośnem i niekłamaném życzeniem, aby koncerta podobne częściéj się powtarzały.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Kwietnia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mały dziś miało odbyt przy niższych cenach, na Kwiecień Maj $29\frac{1}{6}$ pien., na Maj Czerwiec $29\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec Lipiec 30 pł. i pien., $29\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) bez zmiany, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{3}-\frac{5}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{5}{12}$ list. i pien., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{12}$ pien., $\frac{3}{4}$ list., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Kwietnia.

Pszenica 50—67 tal.

Żyto na wiosnę $34\frac{1}{4}-35$ tal., na wiosnę $34\frac{1}{2}-34$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{2}-34$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{8}-\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień 28—33 tal.

Owies 28—33 tal., na wiosnę $30\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{5}{6}-\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}-\frac{7}{24}$ tal.

Olej lniany 13 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{1}{3}-\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{1}{2}$ do $\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{5}{6}-18$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{3}-\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 19 tal.

Szczecin, 17. Kwietnia.

Pszenica 60—61 tal., na wiosnę $61\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 33—$33\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $33\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $33\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 21 proc., na wiosnę $20\frac{7}{8}$ proc.

Gdańsk, 17. Kwietnia. — Pomimo zaawansowanéj pory roku z powodu zimnych wiatrów i przymrozków nocnych wegetacya zbożowa nie wiele postępuje; — łąki jeszcze się nie zazieleniły i brak paszy dla bydła bardzo czuć się daje. Z siewami jarzyny przy suszy dość spieszno idzie. Żyto a szczególnie rzepaki i koniczyna od mrozów nocnych wiele ucierpiały. W końcu tygodnia powietrze ciepłe i parne zdaje się zapowiadać deszcze.

W Anglii zmienny bardzo czas, — wiatry i jak u nas nocne przymrozki. Na targach w ciągu ubiegłych ośmiu dni w początku wiele było życia — pszenica krajowa odchodziła po dawniejszych cenach, zagranicznéj odbyt niebył znaczny — jednakże z podwyższeniem 1 do 2 szyl. W drugiéj połowie tygodnia targi zupełnie zwolniały i nie robiono wiele interesów.

W Szkocyi i Irlandyi dowóz był mały i ceny bez odmiany.

We Francyi obawa, żeby późne przymrozki kwietniowe nieszkodziły pszenicom z każdym dniem znika, bo temperatura powietrza jak najlepiéj sprzyja wegetacyi i zanosi się na brdzo piękny urodzaj. Ceny zbożowe spadają. Dowozy z morza Azowskiego i Afryki szczególniéj uległy zniżeniu.

W Holandyi i Belgii na pszenicę było dość pytania i żyto po dobrych cenach odchodziło.

Na giełdzie naszéj pod wpływem angielskich targów, a szczególniéj rozpoczętych ładunków, które wiele ziarna do skompletowania transportów potrzebowały w pierwszéj połowie tygodnia tak za pszenicę jak i żyto, piękne płacono ceny. Następnie ożywienie się zmniejszyło i tylko ze zniżeniem dał się zrobić interes.

Sprzedano w ciągu tygodnia: 25,200 szefli pszenicy, 32,400 żyta, 9900 jęczmienia, 1800 grochu, 570 wyki, $20\frac{1}{2}$ cetn. koniczyny czerwonéj, 5 cetn. koniczyny białéj, 12 cetn. tymoteusza.

Płacono za szefel pruski wagi berliń.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	90—93	2	12	10	2	18	4
»	93—94	2	19	2	2	20	—
»	95—96	2	20	6	2	21	6
Żyta	87—90	1	10	9	1	11	8
»	90—91	1	11	8	1	12	6
Jęczmienia	72—81	1	10	—	1	12	6
Grochu		2	—	—	2	2	—

Spirytus $14\frac{1}{4}$ tal. beczka.

W drzewie nie robiono prawie żadnych interesów.

Toruń przeszło szefli pszenicy 29,820, żyta 24,960, siemienia lnianego 680, grochu 300.

Kursa zamian: Londyn $198\frac{3}{4}$. Amsterdam 102. Hamburg 45.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 18. Kwietnia.

BAZAR. Czajkowski z Tuczna, Łaszczewski z Jeżewa, hr. Szembek z Siemianic, Jasiński z Goryszewa, Mejer z Czarnotuł, Żychliński z Brzóstowni, Radoński z Nina, Chodacki z Chwałkowa, Łubiński z Woli.

HOTEL PARYZKI. Skórzewski z Nekli, Moliski i Kierski z Połażejewa.
POD CZARNYM ORŁEM. Łanowski z Wiewierzyc.
HOTEL WIEDENSKI. Pągowski z Mirosławia.
HOTEL BERLINSKI. Schmidt z Gesundbrunnen, Krieger z Łężyc, Niklas z Kościana, Grunwald z Wschowy, Fidelak z Koźmina, Rex z Koźmina, Kalf z Pniew, Fürstenau z Bydgoszczy, Annuss z Podzamcza.
POD ZŁOTĄ SARNĄ. Chęciński z Kłecka.

Z dnia 19. Kwietnia.

BAZAR. Moszczeński z Stempuchowa, Radoński z Krześlic, Sawicka z Rybna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Hardt z Lennep, Spunisch i Eckert z Wrocławia, Jasiński z Michałcza, Dunin i Napierałowicz z Lechlina, Ahlemann z Szamotuł, Probst z Wschowy, Plessner z Głogowa, Waligórski z Rostworowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Michels z Kolonii, Kind z Kummersbach, Arntz z Remscheid, Folte z Barmen, Schwarzkopf z Magdeburga, Kuh i Richthofen z Wrocławia, Chłapowska z Bonikowa, Karśnicki z Mchów, Moszczeński z Wiatrowa, Guichard z Gulczewa.
HOTEL DU NORD. Hr. Bniński z Popówka, Krzyżański z Sapowic, Koczorowski z Uzarzewa, Wolniewicz z Dembicza, Swięcicki z Chabska, Scheelbarth z Brzegu, Neumann z Bydgoszczy, Tiemann z Szczecina, Glass z Kościana.
POD CZARNYM ORŁEM. Wondski z Mokrza, Laube z Rościna, Szafarkiewicz z Dzierzchnicy, Wągrowiecki z Sczytnik, Wichlińska z Unii, Semerau z Bydgoszczy, Raabska z Józefowa, Wittwer z Wolsztyna, Wierski z Winnicy, Piątkowski z Biechowa.
HOTEL EICHBORNA. Wieniewski z Wrześni, Citron, Heilfronn i Heilborn z Witkowa.
EICHENER BORN. Silberberg i Silbermann z Płońska, Czerniewski z Miłosławia, Grunert z Środy.
HOTEL KRUGA. Erdmann z Mrotzen, Grundwald z Bydgoszczy.
POD KORONĄ. Lewy z Międzychoda i Jastrow z Rogoźna.
HOTEL WROCŁAWSKI. Plichta z Gniezna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Protz z Trzebnicy, ś. Wojciech 40.; Levi z Sierakowa, ul. Podgórna 15.

Na dniu 18tym m. b. zmarła niedawno owdowiała ś. p. Marcyanna z Przeszkodzińskich Meisner. Exportacya odbędzie się w środę dnia 21. m. b. o godzinie 4téj po południu z Wielkich Garbar Nr. 52.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1858.

W księgarni **K. Reyznera** w Poznaniu wyszło: **Miesiąc Maj,** zamykający w sobie modlitwy, pieśni, uwagi i litanią dla używania przy majowém nabożeństwie. 1 Złoty.

Aukcya dla garncarzy.

W środę dnia 21. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie wpół do 12. sprzedawać będę ***w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy Nr. 1.***

1146 sztuk nowych kachli piecowych i 30 sztuk nowych gzymsów do pieców,

a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę. ***Zobel,*** sądowy Aukcyonator.

Aukcya materyałów budowlanych.

We wtorek dnia 20. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu za gotówkę w podwórzu domu pod Nr. 3. Gołębiéj ulicy

stare materyały budowlane w dobrym stanie,

jako to: okna, drzwi drewniane i żelazne, okiennice i t. p., jako téż prawie nowe na pół kręcone schody.

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny.

EDWARDA LAUBER

Pracownia

Fotograficzna i Pannotypiczna

w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 28.
codziennie od 9téj aż do 4téj godziny jest otwarta.

Tylko jeszcze krótki czas jest do widzenia

J. Sellmanna Muzeum historyi naturalnéj

przy Wilhelm. ulicy Nr. 1., obok kasyna, które codziennie otwarte od godziny 8. rano do godz. 7. wieczornéj. Cena wnijścia 5 Sgr., dzieci płacą połowę. Biletów dostać można w Cukierni pana ***Hundt*** w Rynku 8.

Rzeczywiste kupno dóbr.

Pewien obywatel, którego dzierżawa wkrótce się kończy, życzy się już teraz okupić i jest w stanie zaliczyć zara z20,000 Tal., a 20—30,000 Tal. w $1\frac{1}{2}$ roku. — Bór, chociażby z 10—20letniém drzewem, byłby bardzo pożądany. — Uprasza się o przesłanie dotyczących wiadomości do agenta tegoż ***Aleksandra Ludwig*** do Loslau w Górnym Szląsku. — Na każde doniesienie nastąpi odpowiedź w przeciągu 3 dni.

Mam zaszczyt niniejszém uprzejmie donieść, iż osiedliłem się tutaj w miejscu jako majster ciesielski. Kościan w Kwietniu 1858.

R. Schliebener.

Prawdziwe Peruw. Guano, Lupiny, Farinosa-kartofle i Proboszczowski owies do siewu ofiaruje po cenach najumiarkowańszych **Rudolf Rabsilber,** Spedytor.

Królewskie kąpiele OEYNHAUSEN (Rehme)

rozpoczynają się

dnia 16. Maja.

Zarząd Król. kąpieli jest gotów udzielić wszelkich wiadomości.

Zarząd Królewski.

OBWIESZCZENIE.

Pozwalam sobie niniejszém zwrócić uwagę szanownych ***panów gospodarzy, ogrodowych i wszelkich amatorów kwiatów,*** mój mnogozawierający ***Katalog nasoin rolniczych i kwiatów.*** Mianowicie zaszczycam się wskazać na wyszczególniony wypis ***róż, kamelii, rododendronów, azalii, drzew owocowych i leśnych,*** ozdabiających krzaków i t. d. zapewniając tanią i jak najrzetelniejszą usługę.

Katalogi wspomnione znajdują się dla wygody publiczności u pana

F. Th. Otto w ***Poznaniu***
przy Wodnéj ulicy pod Nr. 1.

i tenże zarazem jest upoważniony do przyjęcia i uskutecznienia wszelkich mu dla mnie danych zleceń.

Erfurt w Kwietniu 1858.

W. Kroll, Handel nasion i roślin.

Z odwołaniem się na powyższe uwiadomienie polecam szanownéj publiczności moje pośrednictwo do jak najpunktualniejszego wykonania powierzonych mi dyspozycyj w zawodzie powyżéj skreślonych interessów.

F. Th. Otto,
Drogerya i Handel farb
przy Wodnéj ulicy Nr. 1. naprzeciw Szkoły Ludwiki.

Skład mój drzewa przeniosłem z Grobli Nr. 3. na tamę Garbarską w pobliżu wielkiéj śluzy i sprzedaję tamże wszelkie gatunki drzewa budulcowego, deski i blochy po cenach najumiarkowańszych.

M. A. Hepner.

Do rozbierania chemiczczego, tak pod względem jakości, jako téż i ilości, Guana, mierzwy, ziem, minerałów itd. poleca się

Mortimer Scholtz,
Aptekarz w Jutrosinie.

Deszczochrony i parasoliki nowe robi, poszywa i reperuje jak najlepiéj i najmodniéj

Apolant, Wodna ulicy Nr. 21.

Drelich i płótno na wańtuchy w najcięższym gatunku poleca tanio ***Antoni Schmidt.***

W Goździkowie pod Kościanem jest 200 dobrze utuczonych młodych skopów do sprzedania.

Buraki długie, czerwone z ziemi rosnące, 110 funt. 12 Tal., niżéj $\frac{1}{4}$ centnara, funt po 6 Sgr.

A. Niessing w Lesznie.

W nowo wybudowanéj budzie na placu Sapieżyńskim jest do widzenia z rana od 8. do godziny 7. wieczornéj.

Wielka Menażerya

L. Casanowy.

Cyrk, w którym ***Teatr małpi*** się znajduje, zostanie w środę otworzonym.

Dawno oczekiwane obręcze stalowe, 4 razy tak szerokie jak zwyczajne, co tylko odebrał

M. Zadek jun., przy ulicy Nowéj 70.

NB. Przez dodanie jednéj takiéj obręczy stalowéj, nabierają ***spodniki stare*** swojéj dawniejszéj ***objętości.***

Mój handel korzenny w ***Lesznie*** pod firmą **J. K. Putiatyckiego,** przeniosłem z kamienicy mojéj na Rydzyńską ulicę, blisko Rynku do domu pod Nr. 259. przyłączywszy do tegoż handlu handel win i trunków. Donoszę to Szanownéj Publiczności z prośbą, ażeby była łaskawą przenieść dawne zaufanie i do mego nowego lokalu.

Leszno, dnia 11. Kwietnia 1858.

Roman Putiatycki.

Nasz w mieście tutejszém, Schuhbrücke Nr. 72. w lokalu dawniejszym **Ernesta Wendt,** nowo założony ***Handel wina*** wraz ***z winiarnią*** i słynnie ***znaną kuchnią,*** polecamy niniejszém łaskawym względom.

Wrocław, w Styczniu 1858. roku.

C. F. POHL & Comp.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 17. Kwietnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 19. Kwietnia 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj.	2	—	—	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	9	—
Żyta lżejszego.	1	5	6	1	6	—
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	28	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	2	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	6	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 17. Kwietnia	13	10	—	13	25	—
dnia 19. »	13	15	—	14	—	—